

GŁOS POMORSKI



Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na pocztę lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strątki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-lamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 lamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-lam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 3-lamowej przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0,40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50%, nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20%, nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja
Grobłowa 27/29.

Grudziądz, środa, dnia 21-go lipca 1926.

Telefon nr. 50 i 51.

Demonstracje komunistów w Gdańsku. Krwawa zemsta „P. P. S.” w Warszawie. Kapitan zabójca szofera przed sądem.

Cyrk „Medrano” i MENAŻERJA!

Przy ulicy Dworcowej na placu p. Witkowskiego.

Dziś, we wtorek 20 bm., o godzinie 8³⁰ wieczorem
WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

SENSACYJNY PROGRAM NIEBYWALE ATRAKCJE

KUPON do cyrku „MEDRANO” uprawnia
do 25 procent zniżki. **20. 7. 1926.**
Ważny tylko na dzień datowany

Wyciąć i przedłożyć w kasie cyrku.

Mowa p. premiera Bartla.

Grudziądz, 20 lipca 1926 r.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po przemówieniu prezesa klubu Chrześcijańskiej Demokracji pos. Józefa Chacińskiego, który występował jako sprawozdawca sejm. komisji konstytucyjnej — zabrał głos prezes ministrów p. Bartel w celu wygłoszenia expose, na jakie opinia publiczna nieco przydygu czeła.

Blizsze omówienie treści mowy p. Bartla oraz wywołanych przez nią wrażeń i skutków nadesła nam zapewne warszawski korespondent „Głosu”. Wobec tego ograniczymy się dziś na tem miejscu do krótkiego zreferowania głównych momentów expose p. premiera, zastrzegając sobie dalsze omówienie jego wywodów.

Mowę swą zakroił p. Bartel szeroko. Zaczął od historii, połowy 18-go wieku, poczem przeszedł do czasów obecnych, zaznaczając, iż teraz rząd, który p. Bartel reprezentuje, wziął na siebie zadanie naprawy państwa i usunięcia zła z życia publicznego. — Tu od siebie trudno nam nie zauważyć, iż zadanie to wielkie i odpowiedzialne. O „Naprawie Rzeczypospolitej” słydzeliśmy tyle w różnych chwilach, z różnych ust. Niestety skutków, ba nawet poczynań poważnych, realnych dotąd nie widać. I w jaki sposób w danych warunkach rząd p. Bartla mógłby to zrobić? A tu w dodatku na swe imponującego wrażenia nie wywołujące barki bierze jeszcze jedno zadanie: usunięcie zła z życia publicznego...

Przechodząc do spraw realniejszych powiedział p. premier, iż w czerwcu równowaga budżetu miesięcznego została osiągnięta. (Tu oszwały się na sali hałasy, wobec których mowca proponuje przeciwnikom, aby z zarzutami nieścisłości poczekali.)

Dalej stwierdzając stabilizację złotego w wyniku poprawy bilansu handlowego, zaznacza p. premier, iż złoto jest zwolnione zagranicą i że dług w „Federal Reserve Bank” może być pokryty w każdej chwili. Mowca wspomina o dodatnich skutkach wzrostu wywozu węgla polskiego. — Oczywiście, możemy tu od siebie dodać, wywóz ten znakomicie poprawił sytuację gospodarczą Polski. Nie jest to jednak zasługa obecnego gabinetu lecz wynikiem strajku górników angielskich. Zaczęło się to przed przewrotem majowym i gdyby nie ten buiat i jego następstwa to korzyści Polski byłyby większe.

Rolnictwo obiecuje p. Bartel energicznie popierać, handel także. W kolejnictwie stwierdza mowca znaczną poprawę (ale czy podniesienie taryf kol. wyszła na zdrowie przemysłowi, kupiectwu i konsumentom).

Kiedy p. premier przeszedł do omawiania administracji państwowej a następnie poruszył politykę zagraniczną, mówiąc, iż nie jest ona kierowana przez ministra spraw wojskowych, lecz przez cały rząd — zaczęto mu przerywać i na sali zapanowała wrzawa.

To samo nastąpiło, kiedy mowca wspominał o strasznej pamięci wypadkach majowych i zapewniał, że w kraju panuje spokój.

Dalszemi punktami przemówienia p. premiera były: organizacja armji, niedomagania w sądownictwie, polityka zagraniczna, projekt zmiany Konstytucji, stosunek rządu do stronnictw, program rządu, kwestja żydowska, amnestja i najbliższe zadania.

Na wszystko zapatruje się p. premier optymistycznie. I tak polityka zagraniczna jest przesiąknięta pokojem zarzut o jakichś zamiarach zaczepnych w stronę jakiegokolwiek sąsiada odpiera p. Bartel z całą stanowczością.

Następnie porusza mowca to, o co nam tu na Pomorzu najwięcej chodzi, porusza pogłoski o zamiarach rezygnacji ustąpienia niektórych obszarów Polski i znowu stanowczo pogłoskom tym zaprzecza.

W dziedzinie wojskowości dopatruje się p. premier twórczej pracy. Twierdzi, iż rząd nie holduje żadnemu programowi partyjnemu, że żadnych tajnych paktów z żydami rząd zawinać nie będzie, że amnestja obejmie przestępstwa popełnione na tle narodowościowym, politycznym i religijnym przed 1 kwietnia 1926 r. i że rząd przystąpi wkrótce do opracowania programu budżetowo-gospodarczego na okres 3 letni.

Już z powyższego widać, iż p. premier w swem przemówieniu poruszył mnóstwo spraw i zagadnień, które na razie omówić i rozważyć nie sposób. Najważniejsza, czy znajdzie dość siły, umiejętności i czasu, aby swe szerokie zapowiedzi mógł realizować. S. M.

Starcie litewsko-łotewskie.

Ryga, 19. 7. (AW.) Dłuższe uprawianie przez litewskie straże pograniczne kontrabandy doprowadziło do ostrych nieporozumień pomiędzy posterunkami wojskowymi Litwy i Łotwy. W nocy wczorajszej doszło do krwawego starcia pomiędzy strażą łotewską a kontrabandyzami, wśród których znajdowali się żołnierze litewscy.

Po półgodzinnej strzelaninie, otoczeni ze wszystkich stron kontrabandyści poddali się, przyczem na ich czele stał, jak stwierdzono, oficer litewskiej straży pogranicznej Ambulajtis.

Schwytani kontrabandyści zostaną postawieni przed Sąd Wojenny.



ROALD AMUNDSEN,

słynny podróżnik podbiegunowy. Zdjęcie przedstawia rzeźbę wykonaną sposobem kameograficznym według wynalazku kap. angielskiego Edmunda, polegającym na doskonałym przedstawieniu plastycznym kształtów przy pomocy zwykłej odłogi fotograficznej.

Polska chce pokoju.

Przewidywanie ustąpienia gabinetu p. Bartla
Warszawa, 20. VII. Dają się potwierdzić pogłoski że w razie odrzucenia przez Sejm projektu pełnomocnictw rządu, gabinet p. Bartla wyciągnie z tego konsekwencje.

Mówią nawet o możliwości przesilenia rządu.

Gen. Kukiel.

Warszawa, 20. VII. Rozeszły się pogłoski że stanowisko dowódcy wyższej szkoły wojennej obejmie gen. Kukiel.

Jeszcze niewiadomo.

Warszawa, 20. 7. Dotychczas nie zostało ustalone kto zostanie prezesem naczelnej Izby Kontroli. Wyszła na jest przez posła Anusza z Wyzwolenia kandydatura jednego z wyższych urzędników naczelnej Izby Kontroli.

Rola majora Pristora.

Warszawa, 20. VII. Dzisiejsza „Gazeta Poranna” Warszawska atakuje gwałtownie majora Pristora, który nie będąc urzędnikiem sztabu generalnego uczestniczy w wszystkich ważnych konferencjach sztabu generalnego. Wczoraj uczestniczył w konferencji dotyczącej sprawy inspektorów armji.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe.

Warszawa, 20. 7. Nominacja pułk. Wieniawy-Długoszewskiego na dowódcę 1-go pułku szwoleżerów o którym projekcje powołania p. Wieniawy-Długoszewskiego na wymienione stanowisko donosiliśmy przed kilku dniami, nastąpiła w dniu wczorajszym.

Jedyna droga.

Pomorski Sejmik Wojewódzki Chrześcijańskiej Demokracji odbył się w Grudniadzu dnia 4. b. m., którego poważny przebieg obrad podkreślili z uznaniem nawet przeciwnicy polityczni, wyniósł cały szereg doniosłych i głęboko sięgających uchwał, które po realizacji nie mogą pozostać bez wpływu na ustosunkowanie się i ułożenie sił politycznych na Pomorzu.

Jedną z tych uchwał żąda współpracy grup narodowych celem umożliwienia skutecznej walki z elementami, przeciwstawiającymi się zdrowemu rozwojowi Rzeczypospolitej.

Uchwała ta znalazła uzasadnienie m. in. w przemówieniu, które na sejmiku wygłosiłem w odpowiedzi na głosy dyskutantów. Jednomyślnie uchwała jest wymownym dowodem, że jest ona wyrazem najserdeczniejszych pragnień pomorskiej ludności, że płynęła z potrzeby pokojowego uregulowania międzypartyjnych na Pomorzu stosunków.

Tymczasem niespodziewanie spotkałem się za wywody, uzasadniające powyższą uchwałę, z krytyką pewnego pisma, (Dziennika Bydgoskiego. — Redakcja Gł. P.). — Dowiedziałem się, że „pohasałem sobie na koniku endeckim“, dowiedziałem się o tem od człowieka, który kiedyś sam należał do zarządu Związku Ludowo-Narodowego w Pełplinie, i niedawno jeszcze wysługiwał się piśmie nar.-demokratycznemu, który więc powinien wiedzieć, jak takie „hasanie na koniku endeckim“ wygląda.

Wobec tego, że pismo, atakujące mnie jest także na Pomorzu, uważam sobie za obowiązek, jeszcze raz wrócić do sprawy, podkreślając na samym wstępie, że to, co powiem, jest w absolutnej zgodzie z intencjami naczelnych władz Chr. Demokracji i z wskazówkami, przez władze te po przewrocie majowym opracowanymi i wydanymi.

Przewrót majowy, który wbrew radom moich przeciwników powinien jeszcze długo być tematem rozmów politycznych jako groźne memento, jak bardzo zagrożoną jest praworządność w naszym Państwie, wytworzył sytuację, którą elementy lewicowe pragną wykorzystać dla swoich antypaństwowych celów. Tym dążeniem przeciwstawiła się opinia publiczna zachodnich województw Polski, silna swoją zwartością i jednomyślnością. Opór b. dz. pruskiej zmusił twórców majowej rewolucji do powrotu (na drogę prawa i poszanowania Konstytucji). Opór ten nie pozostawiał bowiem żadnych wątpliwości, że wielka część kraju, i to część gospodarczo najwyższej stojąca a politycznie najbardziej wyrobiona, przeciwstawiła się przewrotowi z całą siłą i nie uzna władzy, powstałej pogwałceniem konstytucji w drodze gwałtu. Że tak jest, że powrotna droga legalności jest owocem stanowiska b. dz. pr., na to mamy zupełnie niedwuznaczne dowody. Równocześnie jednak nie brak znaków, mówiących nam, że twórców przewrotu ten stan rzeczy zupełnie nie zadawala, że koła rządzące wzgl., sfery, około rządu się grupujące, starają się wszelkimi środkami podkopać siłę, która im się w b. dz. pr. przeciwstawiła.

W tym celu wywoływało się u nas rozruchy, w tym celu zakłada się „Strzelca“ i organizuje „Związek Naprawy Rzeczypospolitej“. Nie inny też cel mają przesiedlania officerów i nasyłanie nam „czystej krwi piłsudczyków“. Dla tych samych celów przygotowuje się zmiany nawet w korpusie podoficerskim naszych garnizonów. A równocześnie mówi się nam: „Nie ruszajcie rany majowej; chcemy pacyfikacji!“ Inaczej, chce się uspić czujność naszą, aby tem łatwiej zawiądnąć duszą tutejszego społeczeństwa i zdrzącać jego narodową odporność.

Niech kto powie, że to kłamstwo, niech mi kto udowodni, że atak na narodowy element b. dz. pruskiej nie jest skierowany przede wszystkim przeciw Pomorzu. Tego dowodu nikt nie przeprowadzi, bo każdy widzi, że pierwsze zmiany w korpusie oficerskim naszej dzielnicy, przedsięwzięto na Pomorzu. Poznania na razie jeszcze nie tknięto. Chce się więc front narodowy b. dz. pruskiej zwiąć od północy od tej części, która i tak już, opasana przez Niemców, zagrożona jest pruską zachłannością.

Cóż na to zrobić? Kląć się kto jest większym patriotą, kto lepszy ma program, kto większe popełnił błędy?

Nie. Chwila jest za poważna, byśmy w walkach partyjnych obozu narodowego targali własne siły.

Przed nami wielkie są zadania. Na nas patrzy cała Polska. Musimy więc dać przykład, jak się przezwycięża antagonizmy partyjne i osobiste i jak się zaprzagać trzeba do jednego rydwanu narodowej pracy. Musimy dać przykład zgody i jedności zapalać nim innych, by tem łatwiej zwyciężyć niebezpieczeństwo, grożące Rzeczypospolitej. Jest to jedyna droga, która obozowi narodowemu, obejmującemu Chrześcijańską Demokrację, Zw. Ludowo-Narodowy, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast“ i Narodową Partję Robotniczą, zabezpieczyć może wpływy, konieczne, jeśli polska ma się ostać jako państwo praworządne i silne.

Takie postawienie sprawy nie wpływa bynajmniej z ducha Narodowej Demokracji, nie jest ono „hasaniem po koniku endeckim“, przeciwnie, to duch chrześcijańsko-demokratyczny, odrzucający nienawiść a podnoszący dodatni wpływ zgody i miłości, tak a nie inaczej czynić każe. Kto wątpi, niech weźmie do ręki artykuł Dra Radlińskiego, zamieszczony w piśmie, które mnie atakuje i to — dziwny zbieg okoliczności — w numerze z dnia 4 lipca br. a więc w dniu, w którym w Grudniadzu nawoływałem do zaniechania walk w obozie narodowym a zwrócenia całej uwagi na niebezpieczeństwo, wytworzone działalnością wewnętrznych i zewnętrznych wrogów państwa. Dr. Radliński nawołuje do tego samego.

I nie on sam. Każdy realny polityk w obozie narodowym, musi po rozpatrzeniu układu sił w kraju na-

szym dojść do tego samego wniosku, mianowicie, że rozbijanie a więc i osłabianie obozu narodowego jest równoznaczne z wzmocnieniem sił, wrogich państwu, jest w warunkach, w jakich jest państwo, błędem politycznym, którego skutki skierują się ostatecznie przeciwko nam samym.

Wysuwając hasło zgodnej współpracy w obozie narodowym, nie myślę bynajmniej zalecać porzucenie tych właściwości, jakie poszczególnym grupom tego obozu daje ich program. Chodzi mi jedynie o skonsolidowanie sił dla realizacji tych celów, które wszystkim grupom narodowym są wspólne, a mianowicie: obrona granic i praworządności, walka z anarchją i przewro-

tem, walka o poszanowanie prawa i władzy, wzmocnienie sił państwa i zabezpieczenie zdrowego tych sił rozwoju.

„Dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym nakazem! — Oto hasło, wyznawane przez wszystkie ugrupowania narodowe. Skoro to „Dobro Rzeczypospolitej“, nam wszystkim najdroższe, jest zagrożone, niebezpieczeństwu musimy przeciwstawić zjednoczone siły. Możemy oddzielnie maszerować, ale bić powinniśmy według uzgodnionego planu wspólnie.

E. Bigoński,
poseł na Sejm.

Alarmy sowieckie

na temat sojuszu państw bałtyckich (i Polski) przeciwko Rosji.

Moskwa (AW) Prasa sowiecka, która dotychczas starała się całkowicie przemilczeć aferę posia estońskiego w Moskwie p. Birka i nie poruszała związanych z nią spraw bałtyckich, obecnie wszczęła gwałtowną kampanję, skierowaną przeciwko rządowi państw bałtyckich w szczególności Łotwy i Estonji.

„Ekonomiczeskaja Żiżn“ stwierdza, iż państwa S. S. S. R. bynajmniej nie pretendując do uszczuplenia praw suwerennych swoich sąsiadów nad Bałtykiem, zaproponowali pakt reasekuracyjny, które dawały wyraz pokojowym tendencjom Sowietów. Jednakże ze strony państw bałtyckich napotkano na sabotaż propozycji sowieckich, który doprowadził do tego, iż kilkumiesięczne rokowania nie dały żadnych rezultatów. Przyczyn tego doszukuje się „Ekonomiczeskaja Żiżn“ nie w nastrojach, panujących wśród samych państw bałtyckich, ale w inspiracji angielskiej, która wznowiła ostatnio swoją kampanję przeciwko państwom S. S. S. R. Tendencje te znajdują wdzięczny grunt wśród elementów wojskowych, którym na rękę byłaby awantura wojenna z Rosją.

Jednocześnie urzędowe „Izwiestija“ poświęcają artykuł tej samej sprawie, w którym twierdzą, iż Estonia i Lotwa, główny ośrodek akcji antysowieckiej wśród państw bałtyckich, pracują energicznie nad wytworzeniem antysowieckiego bloku. Miałyby być do niego wciągnięte nie tylko Finlandja, ale przede wszystkim Polska, do której ze szczególną przychylnością odnosi się rząd estoński.

Jednocześnie Łotwa usiłuje dla równowagi wywrzeć nacisk na Litwę, która jest z drugiej strony szantażowana wpływami angielskimi w związku z podniesioną na terenie Ligi Narodów sprawą zatargu pomiędzy komisarzem rządu litewskiego, a parlamentem kłajpedzkim.

Wszystkie te państwa miałyby prawdopodobnie pod gwarancją angielską, zdaniem „Izwiestiji“ zawrzeć sojusz, któryby bez względu na jego sformułowanie, byłby skierowany wprost przeciwko państwom S. S. S. R.

Komuniści demonstrują w Gdańsku.

Gdańsk. (AW.) W sobotę i w niedzielę ubiegłą komuniści gdańscy urządzili szereg demonstracji, które w różnych punktach miasta trwały przez całe dwa dni.

W demonstracjach tych, które zorganizowane zostały

przez bojówkę komunistyczną, brało udział około 1000 osób. Na jednym z większych domów, w najruchliwszej części miasta komuniści zatknęli czerwoną chorągiew.

Na tle przewrotu majowego maluje organ sowiecki posmry obraz polskiej polityki zagranicznej.

Moskwa, 19. 7. (AW.) Dzisiejsze „Izwiestija“ ponownie poruszają zagadnienia polityki zewnętrznej Polski.

W programie nowego rządu, zmierzającym do agraryzacji państwa polskiego, organ Sowietów widzi objaw powolnego stawiania się Polski w wyniku przewrotu majowego kolonią zachodnią europejską, pod względem zaś politycznym krajem, coraz bardziej zbliżającym się do Niemiec i podporządkowującym się Anglii, a cały wysiłek zwracającym przeciwko Rosji sowieckiej.

Wiąże się to niewątpliwie z ponownymi tendencjami do wprowadzenia w życie koncepcji federalistycznej, która zdawała się, zdaniem „Izwiestiji“, być ostatecznie pogrzebana po załamaniu się pochodu na Kijów. Politykę polską coraz bardziej cechuje odtąd w stosunkach zewnętrznych imperjalizm, na wewnątrz zaś regime czarnej reakcji „kwitnącej“ nawet ustroj parlamentarny.

Marka niemiecka w niebezpieczeństwie.

Berlin. A. W. Wobec pogłosek o możliwości zachwiania się kursu marki kanclerz Rzeszy dr. Marx wygłosił w Kreishauzie wielkie przemówienie polityczne w którym poruszył także zagadnienie trwałości kursu marki niemieckiej. Uważa on iż należy dążyć wszelkimi sposobami do unikania eksperymentów, którym byłoby przywrócenie wartości 1000-co markowych zobowiązań wojennych w ich pełnej wartości.

Kanclerz Marx poruszając zagadnienia stosunków francusko-niemieckich wyraził daleko idący sceptycyzm co do możliwości ustabilizowania franka francuskiego ze strony bowiem rządu francuskiego nie widać zupełnie stanowczości w kierunku naprawy obecnego kryzysu finansowego, w przeciwieństwie do tego, co widać było w Niemczech w ostatnim okresie inflacji

Możliwość przesilenia w Niemczech.

Berlin. (AW.) Dymisja gen. von Seeckta, której od dłuższego już czasu domaga się Francja i Anglja, staje się coraz bardziej prawdopodobna. Z gen. Seeckta niezadowoleni są w kołach rządowych, a także i prawicowych. Te ostatnie zarzucają nacelnikowi Reichswehry zbyt małą energję w czasach ostatnich, w podniesieniu zdolności bojowej armji niemieckiej.

W związku z tem koła te wysuwają na stanowisko

naczelnika Reichswehry gen. Losberga, zaciętego monarchisty, który podobno ma poważne poparcie u znacznej części rządu.

Kandydatura ta wywołała bardzo gwałtowne protesty w sferach demokratycznych, a nawet centrowych i gdyby nominacja gen. Losberga miała się urzeczywistnić, mogłoby zająć niebezpieczeństwo przesilenia rządowego.

Dziwna historia.

Dalsze szczegóły skandalu i po tem wszystkim zaprzeczenie.

Do podanej we wczorajszym „Głosie Pom.“ wiadomości o niesłychanym zajściu pomiędzy pp. min. spraw wojsk. Piłsudskim i min. spraw. zagr. Zaleskim dorzuca warszawska i krakowska prasa dalsze szczegóły.

„Warsz. Gazeta Poranna“ donosi, iż rzecz stała się przedmiotem szerokich dyskusyj w kołach politycznych i oparła się o premiera Bartla. Krak. „Nowy Dziennik“ odchyła rąbek tajemnicy i ujawnia, iż owym posłem zagr. był pos. angielski p. Max Miller. Krakowski organ Ch. Dem. „Głos Narodu“ pisze: „A więc minister spraw zagranicznych wyproszony z własnego biura przez ministra spraw wojskowych!... Nie może być obecnym przy rozmowie p. Piłsudskiego z przedstawicielem — Anglii! Z jakiego powodu? Z powodu „intymności“ stosunków, jakie łączą p. Piłsudskiego z p. Max Millerem! Warto wiedzieć, czy ta intymność nie sięga jeszcze czasu z przed majowych wypadków!“

W szczegółowych informacjach oraz wywodach wyżej pomienionych i innych jeszcze pism, otrzymujemy w tej chwili poniższe telefoniczne zaprzeczenie, które powtarzamy z obowiązku aktualności:

Warszawa, 20. 7. (A. W.) Zaprzeczają uporczywie krążącym pogłoskom, które przedostały się do prasy, jakoby mi-

nister spraw wojskowych p. Piłsudski w obecności ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego konferował z posłem obcego mocarstwa i zażądał rozmowy z tym posłem w cztery oczy, rozumiejąc w ten sposób domaganie się opuszczenia przez ministra Zaleskiego gabinetu.

Pułk. Paszkiewicz opuścił Warszawę.

Warszawa, 20. 7. Były dowódca szkoły podchorążych, pułkownik G. Paszkiewicz wyjechał do Zakopanego.

Sąd przymknął jednego z „szormiorzy odrodzenia moralnego“.

Warszawa, 20. VII. Sąd Apelaacyjny rozpatrywał sprawę redaktora „Głosu Prawdy“ p. Stpiczyńskiego oskarżonego o obrazę generalnego sądu honorowego w w związku ze sprawą por. Lizabłońskiego. Sąd Apelaacyjny zatwierdził wyrok sądu Okręgowego, skazujący redaktora na 2 miesiące więzienia.

— Spokój w Persji. Rząd perski silną ręką stłumił powstanie. W Aserbejdżanie stracono 36 powstańców. Wojska zaprowadziły spokój.

Książ Ignacy Seipel

B. Kanclerz austriacki, przywódca austr. Chrześcijańskiej Demokracji.

Warszawa, dnia 19 lipca.

W poniedziałek, dnia 19-go bm. obchodziła Austria 50-tę rocznicę urodzin b. kanclerza Państwa ks. Ignacego Seipela. Pośtać ks. Seipela szczególnie interesuje wszystkich, którzy popierają ruch chrześcijański - społeczny, ponieważ w ruchu tym odgrywa on bardzo wybitną rolę i miał możność stwierdzić w czynach dla państwa żywotność naszych haseł.

Dlatego godzi się przyglądać bliżej życiu wielkiego chrześc. społecznego działacza.

Ks. Ignacy Seipel urodził się w Wiedniu 19 lipca 1876 r. Po skończeniu gimnazjum i Wydziału Teologicznego, wyświęcony został w roku 1903, docentem Wydz. Teol. w Wiedniu, w roku 1909, profesorem w Salzburgu i wkrótce redaktorem pisma katolickiego, w r. 1917 profesorem teologii moralnej w Wiedniu. Z powodu tego, że naukowa działalność ks. Seipela uwzględniała sprawy publiczności - państwowe, sprawił, że stronnictwa Chrześcijańsko - Społeczne powołały go na swego znawcę w sprawach konstytucyjnych, wskutek czego zbliżył się do cesarza Karola w r. 1918 i brał udział w usilowaniach zawarcia pokoju na szereg miesięcy przed końcem wojny w próbach rokowań, prowadzonych w Szwajcarii, zresztą bezskutecznie.

Do końca wojny ks. Seipel, jako minister opieki społecznej w rządzie prof. Lammascha wszedł już całkowicie w życie polityczne, został wybrany do Zgromadzenia Narodowego w roku 1920, a Stron. Chrześc. Społeczne obrało go swoim przywódcą.

Po upadku rządu Schöberla w maju 1922, ks. Seipel stał się na czele rządu jako kanclerz Austrii, 31 maja, opierając się na większości chrześcijańsko - społecznej i niemiecko na-

rodowej. Było to w czasie straszliwego spadku korony austriackiej i zupełnego rozstroju gospodarczo-skarbowego.

Konferencja londyńska, 15 sierpnia 1922 r. przekazała Lidze Narodów zaopiekowanie się Austrią, która sama o to prosiła, powołując się na postanowienia traktatu w St. Germain. Kanclerz Seipel przedsięwziął od 20 sierpnia 1922 r. podróże do sąsiednich państw, mianowicie: Pragi, Weroni, Berlina, a 2 września był w Genewie i tu pracował nad ustaleniem warunków opieki. Dnia 4-go października 1922 r. Protokół o pomocy dla Austrii został podpisany w Genewie. Żelazną wolą przeprowadził kanclerz Seipel dzieło oszczędności, użycie kredytów, stabilizacji korony i od stycznia 1925 r. przywrócił stopniowym pochodem już całkow. równowagę budżetową. Pozyskał miano zbawcy Austrii.

Dnia 1 czerwca 1924 r. na Dworcu Południowym w Wiedniu dokonano zamachu na ks. Seipela, który mimo otrzymania kuli w płuca zdołał odzyskać zdrowie.

Przed tym zamachem na wiosnę 1924 r. był ks. Seipel gościem w Warszawie, wityany bardzo serdecznie.

Jeżeli Austrija wydobyła się z ciężkiego położenia i zdobyła zaufanie Ligi Narodów, to zawdzięcza ks. Seipelowi. Podczas, gdy rządy socjalistyczne w innych państwach gubią je, to przywódca ruchu chrześc. społecznego uratował swoją Ojczyznę.

Dlatego my, jako ruchu tego przedstawiciele, łączymy się z życzeniami dla dostojnego działacza.

Prezydium Klubu Chrz. Dem. wysłało do ks. Seipela ciepłą gratulacyjną.

Kierownik Biura Prasowego Ch. D
(—) dr. T. Mendryś.

Haniebna intryga pruska.

Dzieci polskie i niemieckie ofiarą spekulacji dyplomatycznej.

W ubiegłym tygodniu zawitał do Polski pierwszy transport dzieci na kolonie letnie do Polski. Niestety w tym roku nie obeszło się bez przykrych nieporozumień i zażść. Gazety niemieckie z rozgoryczeniem i oburzeniem stawiały konsulatu polskiemu w Berlinie zarzut, że odmówił w ostatniej chwili wizy dla 400 dzieci niemieckich.

Jak wiadomo wysyłka dzieci polskich i niemieckich na kolonie letnie do Polski odbywała się dotychczas na podstawie porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami, że wzajemnie będą udzielały dzieciom ułatwień wizowych i wolnego przejazdu kolejowego. Jak dotychczas, tak i w bieżącym roku zwrócił się polski Związek Towarzystw Szkolnych w Niemczech do stowarzyszenia „Landaufenthalt für Stadtkinder“. Już prawie osiągnięte było porozumienie, że i w tym roku dzieci polskie z Niemiec, zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Szkolne, wyjadą do Polski i otrzymają na podstawie wzajemności wizy i wolny przejazd kolejowy, gdy nagle „Landaufenthalt“ oświadczył, że Ministerstwo spraw Zagranicznych Rzeszy zabroniło stowarzyszeniu zajmowania się tą sprawą, bo samo chce w rokowaniach dyplomatycznych załatwić tę sprawę. I Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaczęło tę sprawę załatwiać. Zaczęło to czynić w ten sposób, że oświadczyło, iż liczba dzieci, które wyjadą musi być ograniczona do 1000 i że cała wzajemność między Polską a Niemcami ma się ograniczyć do udzielenia bezpłatnych wiz, a dzieci muszą same za wyjazd zapłacić.

Dopiero po długich rokowaniach stanęło na tem, że i przejazd kolejowy pozostanie bezpłatny, ale liczba dzieci została podwyższona tylko do 2.000. W tej liczbie, według zapewnień niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, miało być zawarte kilkoro dzieci niemieckich.

Liczba dzieci niemieckich nie miała uszczuplić kontyngentu przeznaczanego dla dzieci polskich, i tak już szczupłego, jeśli się zważy, że (wobec zgłoszonych do wyjazdu 5.000 dzieci Polskie Towarzystwo Szkolne musiało odrzucić 3.000 podań polskich o wyjazd na kolonie letnie. Tymczasem, gdy Towarzystwo Szkolne zgłosiło do zawizowania listy 520 dzieci polskich z Berlina, Hamburga i Hanoweru, okazało się, że z transportem tym pojechać miało jednocześnie 400 dzieci niemieckich. Fakt ten groził uszczupleniem kontyngentu polskiego o równą cyfrę (400), co byłoby równoznaczne z zerwaniem umowy poprzedniej.

Wobec tego wynikiły nieporozumienia, które doprowadziły do tego, że konsul polski odmówił dzieciom niemieckim wizy. Dopiero w przeddzień wyjazdu Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeszy zaproponowało niezaliczenie cyfry 400 dzieci niemieckich do kontyngentu poprzednio ustalonego. Niestety takie nieporozumienia trudno załatwiać w ostatniej chwili. Umowa o wolnym przyjeździe dostosowana była do kontyngentu 2.000, trudno ją było zmieniać bez zgody władz kolejowych. Tak więc wynikiły nieporozumienia i zażargi, których winę prasa niemiecka stara się podsunąć konsulatu polskiemu.

Niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeszy biorąc wyjazd dzieci w swe ręce, wtrąciło do sprawy czysto humanitarnej zbieżnie i szkodliwe w tym wypadku czynniki polityczne i wyrządziło niezasłużoną krzywdę dzieciom polskim i niemieckim.

Krwawa egzekucja.

Moskwa, (A. W.) Wyrokiem Sądu Wojennego rozstrzelano tu ponownie kilka osób, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Estonji. Niektórzy wiążą te rozstrzelania z sferą posła Birka, o której rozstrzelaniu mieliby być bardzo dobrze poinformowani.

Krwawe walki religijne w Indjach Wschodnich.

Kalkutta, (A. W.) Ogólna liczba zabitych w ostatnich walkach pomiędzy mahometanami, a braminami sięga 107 ludzi.

Prócz tego jeszcze 8-miu ludzi umieszczonych w szpitalach zmarło od ran. Władze zarządziły wzmoczone pogotowie, w celu przeszkodzenia ewentualnym dalszym incydentom.

Młodociani złoczyńcy.

Warszawa, 20. VII. (A. W.) W dniu wczorajszym wojewódzka policja polityczna aresztowała w okolicach podmiejskich kilku członków związku młodzieży komunistycznej za kolportaż materiałów agitacyjnych.

Plaga szarańczy w Rosji.

Moskwa, (A. W.) Jak donoszą z Astrachania ogromna polać Rosji południowo-wschodniej została nawiedzona przez chmurę szarańczy. Szkody, nie dające się w tej chwili obliczyć, są olbrzymie. Szczególnie zostały zniszczone pola w okolicach Stawropola. Okolice nawiedzone przez szarańczę zapowiadały w tym roku wyjątkowo dobry urodzaj.

Pod szumnym mianem pół tuzina ludzi.

Warszawa, 20. VII. Poseł z Wyzwolenia p. Laszkiewicz zgłosił akcept do klubu pracy — Klub ten liczy 6 posłów w sejmie.

Echa Sejmiku i Akademji Chrześc. Demokracji.

Sprostowanie mylnych poglądów i protest przeciwko nieetycznym metodom walki partyjnej.

Komitet Wykonawczy Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego Chrześcijańskiej Demokracji nadesłał nam poniższe rezolucje, które umieszczamy w pełnym brzmieniu, aby sprostować błędne lub tendencyjne, a dla społeczeństwa szkodliwe poglądy.

Nowowyzbrany (przez Sejmik, jaki odbył się w Grudniadzu, dnia 4-go lipca br.) Pomorski Zarząd Woj. Chrześc. Demokracji na pierwszym swem posiedzeniu które się odbyło dnia 10 lipca w Grudniadzu, zajmował się między innymi sprawą artykułów, jakie pojawiły się w „Gońcu Nadwiślańskim“, „Dzienniku Bydgoskim“ i „Słowie Pomorskim“ w związku z ostatnim Sejmikiem i Akademją Ch. Dem. (które odbyły się w Grudniadzu dnia 4 lipca).

W myśl zajętego przez Zarząd Woj. Ch. Dem. w tej sprawie stanowiska, uchwalił jego Komitet Wykonawczy na posiedzeniu w dniu 13-go lipca br. i postanowił podać do publicznej wiadomości następujące rezolucje.

I. W odpowiedzi na zarzuty, podniesione przez „Gońca Nadwiślański“ (w nr. 152 z dnia 7 bm.) przeciwko posłowi Bigońskiemu, a następnie (w nr. 154 z dnia 9 bm.) przeciwko posłowi Kapałczyńskiemu — rzekome niedocenianie stanu średniego, dwuznaczne stanowisko wobec partyjności, wysuwania niezdrowych ambicji Ch. Dem. — Zarząd Woj. Ch. Dem. stwierdza, iż poseł Bigoński wogóle w Akademji udziału nie brał, a poseł Kapałczyński (podobnie jak poseł Bigoński na Sejmiku) właśnie wybitnie rolę mieszoaństwa polskiego i współdziałania z niem Ch. Dem. podkreślił, zło politykomani potępili i zdrowe ambicje Ch. Dem. w kierunku pogłębienia i wzmocnienia solidarności narodowej (ściślejsze porozumienie stronnictw narodowych) wyraźnie i mocno zadokumentował.

II. Stwierdzając, iż artykuły „Gońca Nadwiślańskiego“ wykazały nietykalny kompletny brak zrozumienia elementarnego obowiązku dziennikarskiego przez pomieszczenie faktów i dat, osób i rzeczy, ale, co gorsza, brak dobrej woli przez wykrętne i głosowne pod adresem Ch. Dem. zarzuty, których bezpodstawność i nieprawdopodobieństwo było oczywiste — Zarząd Woj. Ch. Dem. protestuje przeciwko takim metodom nieetycznej walki partyjnej, która sieje fatalny zamęt i niezgodę w społeczeństwie i z punktu widzenia solidarności narodowej (tak szczególnie na Pomorzu nam nieodzownej) na najsurowsze potępienie ze strony wszystkich ludzi dobrej woli zasługuje.

III. Wobec niezgodnego z rzeczywistością końcowego ustępu sprawozdania „Dziennika Bydgoskiego“ (nr. 152 z dnia 7 bm.) Zarząd Woj. Chrześc. Demokracji stwierdza, iż:

1) poseł Bigoński wygłosił na Sejmiku swój referat ściśle w myśl programu Ch. Dem. i całkowicie zgodnie z duchem jej i taktyką, nie atakując żadnej grupy w Stronnictwie, a przeciwnie, podnosząc momenty zgody i harmonji w jego łonie;

2) na Sejmiku nikt z delegatów frazesu „Przeznaczenie bronić straconej placówki“ pod adresem posła Bigońskiego nie rzucił, przeciwnie, wszyscy zgromadzeni przyjmowali wywody p. B. z wielkim uznaniem, czego dowodem były liczne oklaski i serdeczna owacja Sejmiku dla posła Bigońskiego;

3) panu sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“ nikt zabrania głosu w dyskusji nie odmawiał, przeciwnie, nawet p. Bigoński go do tego właśnie zachęcał, z czego jednak p. sprawozdawca nie chciał korzystać;

4) Rezolucje (szczególnie 8 i 13) jednogłośnie uchwalone przez Sejmik (wydrukowane także w „Dzienniku Bydgoskim“), które całkowicie z wywodami posła Bigońskiego harmonizują i ich zatwierdzenie wyrażają, są najlepszym dowodem, iż końcowy ustęp sprawozdania „Dziennika Bydgoskiego“ całkowicie pozbawiony jest gruntu.

IV. Stwierdzając, iż niektóre (końcowe) uwagi w sprawozdaniu „Dziennika Bydgoskiego“ są sprzeczne z rzeczywistością i widocznie podyktowane osobistą niechęcią p. sprawozdawcy do posła Bigońskiego — Zarząd Woj. Ch. Dem. ubolewa, że niechęć ta ujawniła się w kierunku dla dobra stronnictwa wysoce niepożądanym. Zarząd Wojew. z przykrością zabiera publicznie głos w tej sprawie, inaczej jednak sobie postąpić nie może, wobec tego, że te niezgodne z rzeczywistością uwagi niepotrzebnie przedostały się na łamy tak poczytnej jak „Dziennik Bydgoski“ gazety i mogłyby wywołać wrażenie rozdzwieków pomiędzy delegatami i posłami Ch. Dem., czego ani na Sejmiku nie było, ani też dziś tu niema.

Stwierdzając, iż artykuł wstępny „Słowa Pomorskiego“ (nr. 155 z dnia 10 bm.) ujawnia brak dostatecznego poinformowania się o przebiegu i wyniku Sejmiku (oraz tych nastrojach, jakie go cechowały), iż żadnych rozdzwieków w Ch. Dem. na Pomorzu niema, a przeciwnie jej spójność i siła zadokumentowała, iż na Sejmiku w sposób nader wymowny — Zarząd Woj. Chr. Dem. pozwała sobie zauważyć, iż najlepiej będzie wewnętrznie sprawy Ch. Dem. pozostawiać trosce i załatwieniu odpowiednich władz Ch. Dem.

VI. Jako gospodarz Sejmiku (Chrześc. Dem. 4 lipca w Grudniadzu) Pomorski Zarząd Wojew. Ch. Dem. poczytuje sobie za specjalny obowiązek przeprosić kol. posła Bigońskiego za te nie z jego winy powstałe przykrości, które wynikiły bądź z niedopatrzania („Dziennika Bydgoskiego“) dezorientacji lub braku dobrej woli. W przekonaniu, iż kol. poseł Bigoński, wając sobie więcej od owych przykrości to serdeczne przyjęcie, jakie mu na Sejmiku zgotowali zgromadzeni delegaci i przydługim zjazdu, też w najbliższej przyszłości nie odmówi nam swej cennej pracy na niwie pomorskiej — Zarząd Wojew. Chr. Dem. upewnia kol. Bigońskiego, iż również przyszłe jego referaty spotkają się niewątpliwie u nas z tem samym powodzeniem i uznaniem, jakże kol. pos. Bigoński zaskarbił sobie przez swe pod każdym względem udane wystąpienie na ostatnim Sejmiku.

Katastrofa starogardzka przed sądem rozjemozym w Gdańsku.

Przed sądem Rozjemozym w Gdańsku (w komplecie; pp. Harold Koch, Generalny Konsul duński jako prezes, p. Franciszek Moskwa, jako sędzia polski i p. Schmauch, jako sędzia niemiecki) rozpocznie się dnia 29 lipca br. rozprawa, mająca orzec ostatecznie o przyczynie wypadku kolejowego pod Starogardem w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1925 r. Rozprawę poprzedził szereg posiedzeń Sądu dla dostarczenia dowodów obu stron, dwie wizje lokalne, przesłuchiwanie świadków i wypowiedzenie się rzeczoznawców technicznych, wez-

wanych przez sąd. Rzecznikiem sprawy ze strony polskiej jest radca prokuratorji Generalnej, p. Włodz. Moderow. Sąd powołał do rozprawy jako swoich rzeczoznawców technicznych profesorów Politechniki inż. dra Wasłutyńskiego z Warszawy i inż. Zipsora z Lwowa ze strony polskiej, dwóch inżynierów ze strony niemieckiej i dyrektora kolei holenderskich inż. Geestermanna, jako rzeczoznawcę państwa neutralnego. Rozprawa potrwa parę dni

Proces kapitana Pawlikowskiego o zabójstwo szofera taksówki.

Warszawa, dnia 19 lipca.

Dziś o godzinie 10 rano rozpoczęła się w okręgowym sądzie wojskowym rozprawa przeciwko kapitanowi Stefanowi Pawlikowskiemu, oskarżonemu o zabójstwo szofera Stróżka.

W odnowionej sali sądowej zebrała się licznie publiczność, pomiędzy którą widać bardzo wiele mundurów oficerów lotniczych.

W pierwszym rzędzie widać czarną postać żony szofera Stróżka w grubej żalobie.

Rozprawie przewodniczył pułk. Arnimski, oskarża prok. podp. Kaczmarek, broni mec. Paschalski.

Oskarżony jest to młody człowiek o miłej powierzchowności, jasnej czuprynie i ostro narysowanym profilu. Mówi wybitnym akcentem rosyjskim.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony ustala, że urodził się w Rosji w roku 1896. Jest oficerem zawodowym, przydzielony do 3-go dywizjonu myśliwskiego. Przedtem służył w armii rosyjskiej, posiada liczne odznaczenia, między innymi legję honorową francuską.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony opowiada co robił w dniu krytycznym.

Na obiedzie był u pułkownika Karpińskiego i wówczas wypili we trójkę flaszkę jarzębiaku.

Chodzili jeszcze po najznajmszych mieszkaniach i lokalach, a wieczorem spotkali się w Empirze. Był tam także kpt. Konarski i jego żona Irena. Podczas kolacji oskarżony wypił około sześciu angielskiej czystej wódki oraz butelkę piwa.

Około godziny 1-ej wyszli na ulicę, oskarżony był podniecony alkoholem. Na pytanie przewodniczącego przyznaje,

że gdy siedzi z kapitanową Konarską możliwe jest iż się zataczał.

Kiedy doszli do ulicy Wareckiej poczuł, że najechał na niego zupełnie blisko samochód. Sygnału nie słyszał, możliwe jednak, że sygnali były. Musiał cofnąć się i przytrzymać p. Irenę Konarską, aby nie upadła.

Co powiedział szoferowi nie pamięta, nic ubliżającego być nie mogło, bo był w towarzystwie kobiety.

Szofer zaczął kląć się z kpt. Konarskim, który szofera uderzył w twarz.

Ukazali się wreszcie policjanci, którzy zaprowadzili wszystkich do komisariatu.

Przedem szli państwo Konarscy, pasażerowie taksówki, por Orliński a na końcu oskarżony.

Podeksycytowanie jego nie ustąpiło, jakkolwiek niczego się obawiać nie potrzebował. Kiedy zobaczył szofera, zwrócił się ku niemu i zawołał:

— Mało, że cię kapitan uderzył, jeszcze ci się kiję należa.

Przew.: Czy go pan wtedy uderzył?

Oskarżony: Uderzyć go nie uderzyłem, ale zamachnąłem się może. Co się dokładnie działo nie pamiętam, usłyszałem tylko słowo: „Jobuz”.

Uczuł się wtedy znieważony, instynktownie włożył rękę do kieszeni, wyciągnął rewolwer i odruchowo strzelił.

Wreszcie oskarżony stwierdza, że zawsze był bardzo czuły na honor munduru.

Na pytanie dr. Nelkeńa odpowiada, że jako lotnik uległ czterem katastrofom, z tych jednak tylko jedną można uważać za poważniejszą.

(Proces trwa dalej).

Niesłychany cynizm zbrodniarza.

Rezgłośny bandyta telefonuje do policji.

Warszawa, 20. 7. W związku z podaną we wczorajszym numerze naszego pisma wiadomością, otrzymujemy następujące szczegóły:

Niezaradność policji warszawskiej, której od kilku tygodni wymyka się raz poraz z rąk niebezpieczny bandyta Wiktor Zieliński, sprawiła, iż on sam, czy może wzamian niego jakiś żartownik postanowił dalej nagrawać się z władz bezpieczeństwa.

Dziś o północy zaalarmowano kilka telefonów. Jednym z nich był telefon wydziału śledczego. „Niech państwo uważają co będą mówili”.

Jestem poszukiwany bandyta, Wiktor Zieliński. Posadzają mnie o coraz nowe zbrodnie: o napad na Rakowcu, o zabójstwo na placu Prezesa. To kłamstwo. Tem bardziej muszę się ukrywać przed policją i nie dam się złapać. Gotów jestem dać 500 zł, jeśli osiągną mnie w ciągu tygodnia.

Ustalono, iż to zagadkowe wyznanie pochodziło z telefonu nr. 153-93 ze składu desek I. J. Gormana przy ul. Wolskiej 24. Ponieważ skład ten niejednokrotnie służył za kryjówkę złoczyńców, policja 3-go komisariatu wysłała niezwłocznie pod wskazany adres 8 policjantów, a jednocześnie na miejsce pospieszyli urzędnicy urzędu śledczego.

Zastano drzwi składu otwarte, nie znaleziono jednak ani bandyty, ani jego śladów.

Zarządzono wyszukanie właściciela składu i przeszkano w ciągu nocy wszystkie meliny złodziejskie w tej dzielnicy — bez wyniku jednak.

Czy była to sprytna mistyfikacja, czy nowe wymknięcie się bandyty z rąk osaczającej go policji, pozostaje tajemnicą, nad którą gówiają się najtęższe głowy policji.

Krwawa zemsta partyjna.

Tajemnicza zbrodnia na przedmieściu Warszawy.

Warszawa, 19. 7. W piwiarni na Górczewskiej 12 doszło wczoraj do bójki krwawo zakończonych już na ulicy.

Na tak zw. placu Budla większe towarzystwo męskie grało w karty, obficie racząc się wódką. O zmroku ci, co wygrali, zaproponowali „fundę” we wspomnianej piwiarni.

W lokalu tym zastano inne towarzystwo przy sąsiednim stoliku.

Nie można ustalić, jak i kiedy wszczęto między sobą kłótnię. Dość że nagle fruwać zaczęły kutie i butelki, a wkrótce doszło do bójki na kolby rewolwerów.

Dwóch jej uczestników pracia Stanisław i Czesław Łapiński, najwięcej poturbowani, — rzucili się do ucieczki.

Wybiegli za nimi wszyscy i bój czas jakiś prowadzono na ulicy.

Czesław Łapiński zwał się pierwszy pod nderzeniami kolb rewolwerowych.

Brat jego Stanisław, wyrwawszy się z ciąby, dopadł do domu swego przy ul. Staszca 20. Goniono za nim. W ciemnej bramie padło nagle kilkanaście strzałów, a 6 kul nędziło uciekającego w piersi.

Napastnicy uciekli. Zaalarmowany strzałami dozorca wezwał policję i Pogotowie.

Stanisław Łapiński, z zawodu tokarz w fabryce Pociśk, został przewieziony w stanie beznadziejnym do szpitala żydowskiego na Czystem.

Gdy na chwilę odzyskał przytomność, złożył policji sensacyjne zeznanie:

— To mnie z partji tak urządzili...

Gdy pytano go kto i z jakiej partji, odpowiedział: Jak się wylizę, sam ich odszukam.

Zadnych innych zeznań wydobyć nie było można, tembardziej, że wkrótce znów stracił przytomność i w krótkim czasie skonał.

Lżej ranny Czesław Łapiński odmawia również wszelkich wyjaśnień. — Nie chce podać nawet nazwisk uczestników bójki.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie w tej tajemniczej zbrodni.

Ofiara wyrafinowanych złodzieji.

Zakopane. A. W. Przed kilku dniami zamieszkali w Hotelu Morskie Oko dwaj elegancy panowie którzy przedstawili dowody osobiste na nazwisko Stefana Krasowskiego, lat 39 i Stanisława Bronza, lat 43 obaj z Warszawy. Panowie ci zaprzyjaźnili się z obywatelem St. Zjednoczonych Stanisławem Klonowskim który zamieszkał w pensjonacie „Marylor”. Podczas odbytego przed wczoraj przyjęcia w mieszkaniu Klonowskiego jeden z dwóch gości wychodząc

na chwilę widział niespostrzeżenie marynarke Klonowskiego z której wyciągnął 400 dolarów i około 1000 zł. Po chwili wrócił i oddał spokojnie marynarke. Dopiero rano spostrzegł Klonowski brak gotówki. Doniósł o tem policji która stwierdziła jedynie iż dwaj złodzieje udali się specjalnie wynajętym samochodem w kierunku Krakowa. Zarządzono natychmiastowy pościg, który narazie nie dał rezultatu.

Zamordowanie dziewczynki Polki przez degeneratów niemieckich.

Jak donoszą z Berlina, w miejscowości Erle, koło Gelsenkirchen, w tajemniczy sposób zniknęła 7-letnia Małgorzata Napolowska.

Po paru dniach znaleziono jej zwłoki straszliwie zmasakrowane.

Jak z okaleczeń wywnioskować można—idzie tu o mord na tle seksualnym.

Dwaj mieszkańcy tego samego domu, ojciec i syn zostali aresztowani pod zarzutem dokonania tej zbrodni.

Straszna śmierć dwóch harcererek w Tatrach.

Zakopane 19. 7. W dniu 17 b. m. dwie harcerki, uczennice 8 klasy z Królewskiej Huty, Janina Łazarówna i Anna Kempkówna poszły same na wycieczkę na Czerwone Wierchy. Na Małej Łące dziewczęta zablądziły, skutki tego były straszne. Obie harcerki spadły z wysokości tysiąca kilkuset metrów. Zwłoki znalazł jeden z juhászów, który pasał owce. Dał znać natychmiast do policji i do Pogotowia.

częta zablądziły, skutki tego były straszne. Obie harcerki spadły z wysokości tysiąca kilkuset metrów. Zwłoki znalazł jeden z juhászów, który pasał owce. Dał znać natychmiast do policji i do Pogotowia.

Ekspedycja ratunkowa znalazła zwłoki tak strasznie poszarpane i porozbijane o skały, że tożsamość ustalono jedynie na zasadzie znalezionych w pobliżu legitymacji. Ubranie było w strzępkach a część czaszki jednej z harcererek leżała o kilkanaście metrów od miejsca wypadku.

Katastrofa żywiołowa w Jugosławji.

(Własna korespondencja CEPSu).

Białogród, w lipcu 1926 r.

Cała Jugosławja żyje obecnie pod przygnębiającym wrażeniem katastrofalnych klęsk żywiołowych, jakich kraj ten od lat już nie pamięta. Wszystkie kłopoty i troski polityczne zeszyły obecnie na drugi plan, wszędzie mówi się tylko o klęsce powodzi, a parlament i rząd obradują nad zorganizowaniem akcji ratunkowej dla poszkodowanych podczas katastrofy żywiołowej obywateli.

W Białogrodzie odbyła się w tych dniach pod przewodnictwem premiera Uzunowicza konferencja fachowców celem omówienia sytuacji powstałej wskutek tegorocznych klęsk żywiołowych. Naczelnik departamentu wodnego, Miłosawljewicz, oświadczył, iż dalsze wylewy rzek nie są wykluczone. Już obecnie znajduje się w Jugosławji pod wodą 126.000 hektarów ziemi, a w ciągu kilku ostatnich dni zalane zostały dalsze obszary. Jeśli powodzie wkrótce nie ustana, sytuacja stanie się wprost katastrofalną. W Białogrodzie zorganizowana została specjalna komisja, w skład której wchodzi 5 ministrów oraz cały sztab fachowców i inżynierów. Członkowie komisji objeżdżają nawiedzone przez powódź kraje- by kierować akcją ratunkową, w której udział bierze prawie cała ludność i wojsko jugosłowiańskie.

Rząd królestwa SHS. nie ograniczył się jednak tylko do akcji w granicach swego państwa. Natychmiast po pierwszych wylewach zwrócił się rząd jugosłowiański telegraficznie do rządu węgierskiego z prośbą, by w miarę możliwości starano się na Węgrzech zabezpieczyć najbardziej zagrożone punkty. W ten sposób ułatwiono by ludności jugosłowiańskiej jej walkę z groźnym żywiołem. Rząd królestwa SHS. wyasygnował prócz tego sumę 2.500.000 dynarów na zapomogi dla poszkodowanych podczas powodzi obywateli jugosłowiańskich.

Katastrofa żywiołowa wyrządziła w całej Jugosławji niepowetowane szkody, a wielu obywateli zostało zupełnie zrujnowanych. Największe szkody wyrządził Dunaj, ale i wylewy innych rzek były częstokroć katastrofalne. Wyrządzone szkody oblicza się na miliony. Zaznaczyć jednak należy, iż podczas tegorocznej katastrofy żywiołowej ucierpiali nie tylko prowincje, położone nad rzekami, bowiem w całym kraju szalały przez długi czas groźne burze, połączone z silnym gradobiciem. Przed kilku jeszcze dniami oberwała się chmura w okolicach Zagrzebia, powodując ulewny deszcz; całe miasto zostało dosłownie zalane, ulice płynęły potoki wody, wdzierając się do suteryn i piwnic. Na placach utworzyły się kompletne jeziora-ogrody zostały zalane, a silny prad wody zniósł nawet na wielu ulicach asfalt.

W niektórych prowincjach przybrały burze takie rozmiary, iż stare lasy zostały doszczętnie zniszczone.

Z bliska i z daleka

Skandal ministerjalny w Norwegji.

Parlament norweski przegłosował uchwałę w sprawie wytoczenia sprawy sądowej b. prezesowi ministrów Berge, o przekroczenie władzy. Uchwała parlamentu była przyjęta 62 głosami przeciw 50 i wywołała wielkie wrażenie w kraju.

Ankieta w sprawie córki Mikołaja II.

Monarchiści rosyjscy ogłaszają wyniki ankiety, przeprowadzonej w sprawie p. Czajkowskiej, podającej się za wielką księżną Anastazję, córkę Mikołaja II-go. Badania doprowadziły do wniosku, że jest to zwykły oszustwo dla celów pieniężnych, mimo to dwór duński, na prośbę eks-cesarzowej rosyjskiej, wypłaca w dalszym ciągu stałą zapomogę p. Czajkowskiej.

Emil Coué. W Nancy zmarł Emil Coué, twórca metody terapeutycznej przy pomocy autosugestji. Był on z zawodu apiekarkiem poświęcił się leczeniu chorych dotkniętych cierpieniami przeważnie nerwowymi, osiągnając nierzadko świetne wyniki. System Couégo liczy nader licznych zwolenników zarówno we Francji, jak i zagranicą.

Zabytki po Habsburgach. Rząd austriacki, znajdujący się w kłopotach finansowych przysłał do Londynu na sprzedaż słynny dywan z letniej rezydencji Habsburgów w Schonbrunnie. Muzeum Alberta i Wiktorji ofiarowało za ten rzadki okaz 100 tysięcy funtów szterlingów (około 5 milionów złotych).

Samobójstwa spekulantów. Paryski „Le Matin” donosi z Brukseli, że od niedzieli popełniło samobójstwa czterech spekulantów giełdowych, grających na niżkę franka.

B. minister na szubienicy. Między skazanymi na śmierć w procesie smyrneńskim znajdował się również b. Minister oświaty i wybitny przywódca młodoturkiej Szikri bey i b. szef policji Dżambulat. Wyrok został natychmiast wykonany, a skazani zostali powieszani. (Humor i satyra)

Gospodarka komunistów. Rosyjskie pismo gospodarcze „Ekonomiczeskaja Żizń” wykazuje, że zapotrzebowanie na metale ukraińskiego przemysłu zostało w bieżącym roku pokryte najwyżej w stosunku 65 proc. Te same braki okazały się w taborze kolejowym, co spowodowało wzmożenie się spekulacji.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Nadzwyczajny dodatek od podatków bezpośrednich.

Na podstawie ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o uzupełnieniu prawodawstwa budżetowego na czas od 1 maja do 30 września został upoważniony Minister Skarbu do ustanowienia na cele równowagi budżetowej na okres czasu od 1 lipca do 31 grudnia 1926 nadzwyczajnego dodatku w wysokości 10 proc. do podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stemplowych, podatków spadkowego i od darowizn, jakoteż do wpłacanych względnie przymusowo ściągania od dnia tego począwszy zaległości wyżej wymienionych danin.

W związku z tem upoważnieniem Minister Skarbu wydał w dniu 8 lipca br. rozporządzenie, które weszło w życie z dniem 16 lipcem (Dz. U. Nr. 67/26 poz. 398). Poczynając od dnia 16 lipca do 31 grudnia 1926 władze skarbowe pobierać będą od podatków bezpośrednich 10 proc. dodatek.

Zwolnione są od tej podwyżki wpłaty dodatku dochodowego uskutechniane od stałych poborów, podatki majątkowe i podatki od lokali i placów niezabudowanych. Dodatek ten pobierany będzie również od opłat stemplowych, od podatku spadkowego i darowizn. Również dodatek pobierany będzie w przyszłości od zaległych podatków. Jednakże ściąganie od zaległości 10 proc. nadwyżki nastąpi dopiero z dniem 1 września br., natomiast do tego terminu od zaległości płacić będą podatnicy zniżone odsetki zwłoki od 1 proc. do 3 proc. w zależności od terminu zapłaty.

W wypadku zadeklarowania przez płatnika kwoty mniejszej niż kwota należności skarbowej, należy zadeklarowaną kwotę podzielić przez 11, z których 10 części zapisze Kasa Skarbowa na należność skarbową, a jedną na nadzwyczajny dodatek.

Sposób obliczania przedstawia na przykładzie, na poczet podatku dochodowego wpłaca płatnik zł. 100. Wówczas Kasa Skarbowa dzieli tę kwotę przez 11, przyczem wypada iloraz 9,09 zł. 10 części tej kwoty, t. j. 90,90 zł. zapisze się płatnikowi na podatek dochodowy, a 9,09 zł. na nadzwyczajny dodatek. Pozostała reszta w kwocie 1 grosz zaliczy się na podatek dochodowy.

Zauważyć należy, że 10 proc. dodatek nie będzie pobierany od dodatków samorządowych, a tylko od podatków samorządowych mankamentu, do których przypadających na rzecz Państwa. Od tego dodatku władze skarbowe nie będą obliczali kar za zwłokę względnie odsetek za odroczenie. W razie jednak egzekucyjnego ściągnięcia podatku, koszta egzekucyjne obliczane będą łącznie z nadzwyczajnym dodatkiem.

W drugim przykładzie pragnę wskazać na sposób obliczania dodatku od podatku przemysłowego. W dniu 18 września władze skarbowe ściągły przymusowo podatek przemysłowy za II półrocze 1925 r. w kwocie 100 zł. dla skarbu i zł. 25 na rzecz samorządu. Otóż do kwoty 100 zł. należnej Państwu doliczy się 10 zł. tytułem dodatku. Karę za zwłokę pobierze się od kwoty 125 zł., koszta zaś egzekucyjne od kwoty zł. 135 zwiększonej o sumę powiększonych kar za zwłokę.

Z dniem 16 lipca zostało automatycznie podwyższone o 10 proc. należności od blankietów wekslowych oraz wartości znaczków stemplowych. Wnosząc zatem obecnie podanie np. o odroczenie płatności podatku musi się nalepić jak dawniej znaczki stemplowe na 2 zł., jednakże zapłaci się za niego 2,20 zł. Natomiast znaczki stemplowe do 5 gr. nie ulegają podwyżce.

Związek Tow. Kup. na Pomorzu.

Kronika krajowa.

— BEZROBOCIE W WARSZAWIE. Ogólna liczba bezrobotnych przy końcu poprzedniego tygodnia wynosiła 18,9 tys. os. zmniejszając się o 80 osób w porównaniu z tygodniemeszłym. Dało się zauważyć osłabienie tempa redukcji. Zasiłki pobrało 2.817 osób na sumę 30.000 złotych.

— KOMITET CELNY PRZECIW WALORYZACJI CEL. Na odbytem wczoraj posiedzeniu Komitetu Celnego miała miejsce bardzo gorąca dyskusja w sprawie waloryzacji cel, za którą opowiadali się przedstawiciele przemysłu metalowego, chemicznego, włókienniczego, hutniczego, b. Kongresówki, Małopolskiego i garbarskiego. Przeciw wystąpili przedstawiciele rolnictwa, handlu, spożywców, Izby Handlowych, przemysłu górnośląskiego i Gdańska. W głosowaniu odrzucono waloryzację cel 17 głosami przeciw 9.

— ZAKOŃCZENIE STRAJKU W BIAŁYMSTOKU. Na odbytej onegdaj konferencji w Inspektoracie Białostockim doprowadzono do zlikwidowania zatargu w przemyśle włókienniczym, wprowadzając zwyczajną płac o 16 procent.

— POPRAWA NA RYNKU WŁÓKIENNICZYM. Włókiennicze zakłady bielskie otrzymały większe zamówienia z krajów bałkańskich, Persji i Chin. W następstwie tego wprowadzono pracę na 3 zmiany przy pełnym tygodniu. Zawarto również korzystne umowy na dostawy do Belgii i Włoch.

— ROZWÓJ TCZEWA. Prace około rozbudowy portu w Tczewie są w pełnym toku. Obecnie przeladunkuje się na dobę 1500 tonn. Od 1 sierpnia ma być osiągnięta cyfra 3-ch tysięcy tonn na dobę. Zamówione mechanizmy elektryczne już nadeszły.

Żydzi o misji prof. Kemnerera.

Warszawa. (A.W.) Zargonowy „Hajnt“ powtarza podaną przed kilku dniami wiadomość o tem iż członek misji prof. Kemnerera Józef Broderick nie jest tylko rzeczoznawcą, lecz ma pewne jeszcze konkretne zlecenia w sprawie pożyczki amerykańskiej w sumie kilkudziesięciu milionów dolarów. W dalszym ciągu dziennik pisze

o rokowaniach z konsorcjum Harrimana, które przejęło kopalnię cynku Giesche'go na G. Śląsku o pożyczkę w wysokości 15.000.000 dolarów dla rolnictwa. Również toczony są pertraktacje z kapitalistami duńskimi o uzyskanie 26.000.000 dolarów na sfinansowanie eksportu zboża. Rokowania te są podobne na dobrej drodze.

Dolar i złoty.

Senator M. Szarski stwierdza, iż w następstwie 10-miesięcznej aktywności bilansu handlowego dolar spadł, tembardziej, iż ogół uważa rząd obecny za posiadający większą siłę konieczną przy zrównoważeniu budżetu i wprowadzeniu ładu. Dziś jednak wszyscy czekają, by dolar spadł jaknajniżej. Błędne to są życzenia, gdyż spadek dolara zniszczyć może premję eksportową, stąd plynę

wielka trudność w ustabilizowaniu złotego, co powinno być ostatecznym celem polityki monetarnej. Spadek dolara oznacza zwyczajnie złotego przedewszystkiem zagranicą. W kraju zwyczajka ta zaznaczyć się może jedynie spadkiem cen. Wybitne wzmocnienie rezerwy Banku Polskiego oraz brak czynników, które wpłynąć mogą na zwyczajkę postawiają istotne dane dla polepszenia gospodarczego.

Francja zakupuje zboże polskie.

Paryż. (A.W.) Znany francuski Bank Handlowy Louis Dreyfus zawarł umowę z rządem polskim w sprawie zakupu dla Francji znacznej partji zboża polskiego. Jako

punkt tranzytu oznaczony został Gdańsk, gdzie będzie gromadzone zboże, które będzie następnie przewożone do Francji.

Ulgi dla towarów niemieckich pierwszej potrzeby.

W związku ze zbliżającym się terminem zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego warszawski korespondent „Neue Freie Presse“ donosi, Polskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu czyni przygotowania do cofnięcia zakazu wwozu, które z przyczyn celno politycznych wprowadzono w obrocie z Niemcami. Z momentem zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego, a nawet

jeszcze przed samym zawarciem, mają być cofnięte zarządzenia retorsyjne przeciwko Niemcom. Chodzi przytem o dopuszczenia artykułów użytecznych, nie zaś luksusowych. Co do tych ostatnich zakaz importu będzie utrzymany ze względu na dążenie do poprawy bilansu handlowego.

Obciążenie obrotu towarowego pośrednictwem.

P. J. Michalski w obszernym artykule w „Rzeczypospolitej“ omawia wydatki obciążające produkcję i koszty utrzymania. Jedną wielką grupą tych wydatków to świadczenia prawnopubliczne, na które wydajemy rocznie blisko 2 miliardy złotych. Drugą kategorią to koszty pośrednictwa w obrocie towarowym. Specjalnym obliczeniem dochodzi autor do wniosku, że liczba handlujących na obszarze państwa polskiego wzrosła po wojnie do 400.000 z 240.000 przed wojną, z czego wynika, że w łańcuchu obrotów towarowych przybyło około 160.000 nowych ogniw. Opodatkowany obrót wyniósł

w państwie 6,8 miljarda złotych, obrót faktyczny zaś przekroczył zapewne 8 miliardów zł.

Dalsza uwaga autora tyczy się nadmiernej rozpiętości cenami hurtowymi i detalicznymi, przyczem rozpiętość ta jest znacznie większa w dziedzinie artykułów przemysłowych, aniżeli w obrocie artykułów rolniczych. Ten stan rzeczy jest anormalny i szkodliwy, w celu zwalczania go należy w najkrótszym czasie dla lepszej organizacji handlu powołać do życia w b. zaborze rogijskim izby handlowe i przemysłowe. Nietylko dolega nam ciężar świadczeń prawnopublicznych, ale w wyższym jeszcze stopniu ogromny koszt pośrednictwa.

Nowy model łodzi motorowej.

Różni się od zwykłej tego rodzaju łodzi tym że posiada jaknajpłyszsze zanurzenie dzięki swej szerokości, przyczem nie jest poruszana za pomocą śruby, lecz śmigła, jakie używają do samolotów. Łódź taka osiąga na powierzchni wody niebywałą szybkość.



Giełda pieniężna.

Warszawa, 19 lipca (A.W.)

| WALUTY. | | DEWIZY. | |
|-----------------------|------------|----------|--------|
| Del. St. Zjedn. | Transakcje | Sprzedat | Kupno |
| | 9,15 | 9,17 | 9,13 |
| Dolarzy Stanów Zjed. | | | 9,18 |
| Florency holenderskie | | | 369,68 |
| Franki belgijskie | | | — |
| Franki francuskie | | | 1959 |
| Franki szwajcarskie | | | 178,16 |
| Funty angielskie | | | 44,74 |
| Korony austriackie | | | — |
| Korony czeskie | | | 27,23 |

Złoty w dniu 19 lipca 1926. (A.W.)

Gdańsk przekaz 56,23 — 56,37 gotówka 56,83 — 56,47. Berlin 45,86 — 46,39 przekaz na Warszawę 45,78 — 46,02, Katowice 45,78 — 46,02, Londyn 45,50 Wiedeń przekaz 77,30 — 77,50, gotówka 76,75 — 77,75. Praga przekaz 367 — 373, gotówka 367¹/₂ — 367¹/₂. Budapeszt gotówka 7,800 — 8,100, Bukareszt gotówka 2400, Czerniowce 2380.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 20. 7. — godz. 10-ta. — Nieurzędowo notowano dolar 9,17 zł., gulden 1,77 zł. — Tendencja utrzymana. (A.W.)

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 19.7. Not. nieurz. Pszenica 128—130 f. hol. 11,75 — 12,00, żyto 118 f. hol. 8,30—8,40, jęczmień pastewny 9,00—9,25, brow. 9,50, owies 9,25—9,50, groch drobny 11—12, Victoria 14—18,50, ospa żytnia 6,25—6,50, pszena 6,50—6,65 60% mąka żytnia 28,25, pszena 000 stara 25% domieszką mąki zagranicznej 45, pszena 000 nowa krajowa 42,50.

Poznań, 19.7. Za 100 kg. st. załad. Żyto stare 23 — 24, pszenica 38 — 36, jęczmień 23 — 24, jęczmień brow. 26 — 28, owies 29 — 30 mąka żytnia 65% 38, 70% 37, pszena 65% 58 — 56, ospa żytnia 18 — 19. Uspokobienie spokojne.

Warszawa 19.7. Notowano na Giełdzie Zbożowo-Towarowej w zł. za 100 kg. fr. st. zał. Transakcji nie dokonano. Uspokobienie spokojne. Ceny orientacyjne ustalone przez Komisję Notowań: Pszenica kongr. 35 — 37, żyto kongr. 22,50 — 23,50, owies kongr. 27,50 — 29, jęczmień kongr. 25 — 27.

rych. W łasku wojaćkim odbyły się zawody przybyłych kół śpiewających. Śpiewały: Chór ogólny, Gierszewski, dyr. okręgowy, Koło Śpiewackie Brusy (dyr. Kołodziej), „Lutnia“ Chojnice (dyr. Gierszewski), „Lutnia“ — Kamień, „Hałka“ Ogorzeliny (dyr. Narloch), „Lutnia“ — Toruń (dyr. Drażkowski), „Lutnia“ — Sępólno (dyr. Steinberg). Lutnia Toruń śpiewała poza konkursem.

Jury, w skład której wchodził ks. patron W. Lewandowski, prof. Leon Wagner, ks. Wojciechowski, prof. Urban, S. Makowski i p. Wł. Wagner, ogłosili o godzinie 8-mej następujący wynik: „Lutnia“ Chojnice — 1-szą nagrodę związkową punktów 79, „Lutnia“ Brusy — 2-gą nagrodę okręgową, punktów 67, „Lutnia“ Sępólno — 3-cią nagr. punktów 66 (okręgową), „Lutnia“ Chojnice — 4-tą nagr. (miejscową) punktów 65, „Lutnia“ Kamień — 5-tą nagr. punkt. 63, „Koło Śpiewu“ Brusy — 6-tą punkt. 60, „Hałka“ Ogorzeliny — 7-mą nagr. punkt. 43.

Podnieść należy, że Hałka — Ogorzeliny istnieje dopiero 3 miesiące. Podpadało, że „Kółko Śpiewu“ Brusy przynano 6-tą nagrodę (chór męski). Być może, że Kółko to na popis wybrało za trudną pieśń, bo „Sztandary polskie na Kremlu“ Lachmana, napisaną na liczniejszy chór. Zdaniem publiczności należała się zespołowi temu co najmniej 3-cia nagroda.

Wieczorem bawiono się ochoczo na dwóch salach, w „Polonii“ i pod „Orlem“. Tany trwały do rana. (sh)

—** SWORNEGACIE, pow. Chojnice. (Rozwój tow. Powstańców i Wojaćków). Z braku stałego i odpowiedzialnego komendanta towarzystwo Powst. i Wojaćków istniało dotychczas w naszej wiosce tylko z nazwy. Obudziło się ono ze swego letargu dopiero na początku lipca br. Dnia 4. lipca br. na zebraniu w sali Błędzkiego przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem obrano sołtysa p. Gliszczyskiego, komendantem oberżystę p. Joachimeczyka, sekretarzem p. naucz. Chmielewskiego, skarbnikiem listonosza pana Schutę. Dnia 11. lipca odbyło się pierwsze ćwiczenie w strzelaniu. Publiczność tutejsza sprawami towarzystwa żywo się interesuje. Liczba członków w każdym tygodniu się powiększa. (bt.)

—** GDYNIA. (Regaty morskie). Ostateczny termin tegorocznych regat morskich w Gdyni oznaczono na 8 sierpnia. Udział biorą zrzeszone w polskim Zw. żeglarskim kluby żeglarskie i jacht-kluby, oraz statki sportowe marynarki wojennej i gdyński oddział Ligi Morskiej i Rzeznej.

Komitet organizacyjny postanowił dopuścić do regat żeglarzy niezrzeszonych.

Honorowy protektorat nad regatami objął p. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Organizacja regat spoczywa w rękach wojskowego jacht-klubu w Warszawie, dowództwa floty w Gdyni i Ligi Morskiej i Rzeznej.

Zgłoszenia przysłać należy do Gdyni na ręce por. Trzepta.

—** PUCK. (Lotnictwo morskie). W najbliższym czasie nastąpią w tutejsz. Dyw. lotnictwa morskiego pewne zmiany, część eskadry lotniczej wodnej przeniesiona zostanie do Pińska, gdzie utworzona zostanie eskadra rzeczna, która będzie obsługiwać niedawno sprowadzone z Francji na tutejsze lotnisko aparaty wodno-ładowe tak zwane amefibie.

Z całej Polski

—* POZNAŃ. (A. W.) (Komisja do badania cen). Magistrat m. Poznania powziął uchwałę utworzenia komisji do badania cen, przewidzianej rozporządzeniem Rady Ministrów. Komisja zajmie narazie stanowisko obserwacyjne i będzie śledzić rozwój i kształtowanie się cen. Do wyznaczenia cen maksymalnych przystąpi komisja dopiero wówczas, gdy zajdzie istotna potrzeba zapobieżenia wyzyskowi.

(Ilość mieszkańców). Według ostatnich obliczeń, ludność m. Poznania wynosi obecnie 222.860 osób.

(Oszustka aferzystka). W Poznaniu grasuje od pewnego czasu „panienka“ pochodząca z powiatu chodzieskiego, która opowiada łatwowiernym słuchaczom, że odziedziczyła po swym wujku w Argentynie wielką fortunę, bo posiadłość ziemską 45 tysięcy morgów. A że ów „wujek“ zmarł przed 10 laty, więc i gotówka ma być tam dość poważna. By dać wiarogodność tej opowieści, miesza w tę sprawę znanych mecenasów, a nawet i księży. Wszystko to kłamstwo, a z tego ciągnie osobiście korzyści w post. kredytów i pożyczki? „Nie pracuje, a żyje“ można powiedzieć, dzięki tej zmyślonej historii i znajduje dość nawet poważny zasób łatwowiernych, którzy już naprzód cieszą się że niebawem owa „bogini szczęścia“ pożyczki im nie setki, ale tysiące dolarów, gdy obejmie swą fortunę. Dobrze by było, by czynnik miarodajny zainteresowały się p. Anna Brzezińska i te osóbkę wzięli w opiekę, a należy ją się zapewne najlepiej ulokować w domu „Przytulku Dobrego Pasterza“. (Kz).

—* POZNAŃ. (Manewry piechoty). W obozie ćwiczebnym w Biedrusku rozpoczęły się manewry 14-ej i 25-ej dywizji piechoty. Manewry 14-ej dywizji mają potrwać 6 tygodni. Dywizja 25-ta, która już ćwiczy od dłuższego czasu, powraca niebawem do garnizonu.

—* ZAKOPANE. (Niezwyczajny wypadek). Zamieszkała w Żywcańskim Anna Bachleda wyszła onegdaj z domu do Kościelisk na roboty i znajdując się w połowie drogi porodziła nagle dziewczynkę. Charakterystycznym jest to, iż matka wróciła o własnych siłach do domu niosąc w fartuchu nowonarodzone dziecko.

—* ŁÓDŹ. (Cyganie kradną dzieci). Donoszą tu z Główna, osiedla pod Łodzią, że cyganie skradli tam 5 miesięczne dziecko rodz. Szaładojewskich, zamieszkujących tam czasowo na leśnim mieszkaniu. Według zeznań matki dziecka kradzież nastąpiła w chwili, gdy p. Szaładojewska zostawiła dziecko w wózku w pobliżu swojej willi. Śledztwo w tej sprawie, jak dotąd, nie dało jeszcze wyniku.

—* ŁÓDŹ. (Wielki pożar w Jasionówce). Pismo otrzymało depeszę, że w nocy z czwartku na piątek wybuchł po-



Stały gość.

— Co, już jesteście tu z powrotem?
— Tak jest panie naczelniku. Czy nie nadszedł tu jaki list do mnie?

żar w miasteczku Jasionówka, skutkiem czego spłonęło 35 i 40 rodzin pozostało bez dachu. Pomoc jest niezbędna.

(Kasjer łódzkiego magistratu zdefraudował 20 tys. zł.). Kasjer łódzkiego magistratu p. Walenty Leśniewski lat 50, zabrał z miejskiej kasy 20 tysięcy złotych i ułotnił się.

—* BIELSKO. (Sen czy letarg). Konduktor kolejowy z Bielska Jerzy Straból zapadł w dniu 10 bm, w stan głębokiego snu, w którym pozostaje nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Jedynym objawem nie wygasłego życia jest ledwie dostrzegane bicie serca i nie zmieniający się wygląd zewnętrzny. W dniu 14 bm. Straból został przewieziony do szpitala, gdzie pozostaje pod obserwacją lekarzy.

—* WARSZAWA. (Dekorowanie działaczy społecznych). Dnia 16 b. m. odbyła się w Min. Pracy i Opieki Społecznej w gabinecie min. Jurkiewicza ceremonia wręczenia orderów Odrodzenia Polski 5 osobom, które się odznaczyły wyb. działalnością na polu pracy i opieki społecznej. Krzyże oficerskie otrzymali: Edward Geisler, b. prezes zboru ewang.-aug., dr. Henryk Goldszmidt. (J. Korczak) dyrektor domu sierot, Zygmunt Dworzacznyk, nacz. wydz. w depart. Opieki społecznej i Jerzy Drecki, kier. depart. pracy — Krzyż zaś Kawalerski — Radzińska Helena, kier. działu oświatowego w Zw. Kółek Rolniczych.

(Ford buduje fabrykę w Polsce?) Żargonowy „Hajn“ donosi z Brześcia, iż krążą tam uporczywe pogłoski sensacyjne, że Ford przez przedstawicielstwo swoje na terenie Polski zamierza budować wielką fabrykę samochodów. Miejscem obranem pod budowę fabryki jest, jak komunikuje pismo, okolica Brześcia nad Bugiem.

(Wartość majątku Warszawy.) Wyłoniona została przez Magistrat specjalna komisja inwentarzowa o szerokiach uprawnień, która zajmie się zbadaniem stanu majątku miasta i jego wartości. Komisja składa się z 2-ch sekcji: nieruchomości i ruchomości, przyczem obie sekcje przystąpiły już do pracy, która zostanie ukończona w ciągu 6-ciu miesięcy. W przybliżeniu majątek magistracki zostanie oszacowany, jak przewidują na 300.000.000 zł.

(Podniesienie kursu taksometrów). Mimo spadku cen benzyny kartelowej z 90 groszy za litr na 75 gr. podniesione zostały ceny kursu taksówek, co ze względów powyższych nie jest uzasadnione. Zdaniem pisma komisariat powinien poddać rewizji takse samochodowa.

—* KRAKÓW. (Podpalają muzea). Przedwczoraj o godz. 4 nad ranem stróż nocny zauważył szmatkę, która tliła się koło gmachu muzeum Czackich w Krakowie. Ogień ugaszono bez pomocy straży. Należałoby jednak pomyśleć o tem, aby gmachy, zawierające zbiórki historyczne, były pilniej strzeżone.

—* KRAKÓW. (Obchód rocznicy bitwy pod Grunwaldem). Odbyła się tu uroczystość obchodu 516-letniej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Po nabożeństwie i złożeniu wieńców u stóp pomnika grunwaldzkiego, odbył się pochód przy udziale wielkich tłumów publiczności.

Rozmaitości.

× **Lipkowa moda.** Upały zmusiły parlament angielski od przełamania tradycji. Posłowie pojawili się na sali posiedzeń w koszulach z zakaszanymi rękawami. Sędziowie i adwokaci prowadzą sprawy również w koszulach, zdjawszy tradycyjne togi i peruki.

× **81 pięter.** Przed paroma tygodniami przystąpiono w Detroit (Ameryka północna) do budowy nowego „drapacza chmur“ o 81 piętrach. Będzie to najwyższy dom z dotychczas zbudowanych na całym świecie. Właścicielem jest niejaki Book z Detroit, który posiada w tem mieście całą dzielnicę zabudowaną najwyższymi domami. Dotychczasowy najwyższy drapacz chmur w Nowym Jorku posiadał tylko 26 pięter. Wysokość nowego potwora wynosić będzie 873 st. angielskich, czyli blisko 300 metrów.

× **Jubileusz obłąkanego.** Niezwykłą uroczystość obchodzili w tych dniach zakład dla obłąkanych w Budapeszcie.

Oto zarząd tego zakładu wyprawił skromną ucztę na cześć 76-letniego Adolfa Seibera, który od pół wieku tam przebywa.

Seiber padł w młodości ofiarą tak gorączkującej wówczas umysłu kwestji wschodniej, uległ, mianowicie, pomieszanemu zmysłom na punkcie, że razem z Juljuszem hr. Andrassyem starszym rozwiązał tę kwestję i dotychczas trwa w tem przeświadczeniu.

W zakładzie dla obłąkanych Seiber nauczył się

stolarstwa i stał się pilnym i pożytecznym pracownikiem.

Półwiekowy pobyt w zakładzie dla obłąkanych tego człowieka, który przez cały ten czas zachował zdrowie fizyczne, a stan umysłu bez zmiany, jest chyba jedynym tego rodzaju wypadkiem w dziejach psychiatrii.

× **Gaże gwiazd kinematograficznych w Ameryce.** O lukratywności kariery kinematograficznej świadczą następujące roczne gaże, pobierane przez gwiazdy ekranu:

Harold Lloyd — 2 milj. dolarów, Charlie Chaplin — 1 i pół milj. dol., Douglas Fairbanks — 1.200.000 dol., Gloria Swanson — 1 milj. dol., Mary Pickford — 1 milj. dolarów.

Wiadomości sportowe.

TRYUMFY KOLARZY STOLECZNYCH W KRAKOWIE. NOWY REKORD SZYBKOŚCI.

Na zawodach otwarcia nowego toru kolarskiego Cracovii w 4 klm. meczu z dwóch startów zwyciężyła para Lange — Turowski przed krakowianinami Stefem i Chyłko. W wyścigu motocyklowym Choiński pokrył 6 000 mtr. w 4 m. 6,6 sek., co czyni przeciętną 97 klm. na godzinę.

W DWU SLOWACH.

W Tour de France zwyciężył Bely Buysse, pokrywając 5.700 klm. w czasie 224 godz. 58 m. 28 sek. Drugie miejsce zajął Frantz (Luxemburg) w czasie 226 g. 20 m. 53 sek.

Na Górnym Śląsku mistrzostwo piłkarskie zdobył Ruch z Wielkich Hajduków, bijąc Pogoń katowicką 3:0. I. F. C. — Ł. K. S. 4:0.

W Łodzi reprezentacja tego miasta zwyciężyła poznaczyków 3:1 (2:0).

We Lwowie Pogoń pobiła T. K. S. z Torunia 7:4 (1:2), a Lechję 4:3. T. K. S. wygrał z Hasmoną 2:1.

W Sztokholmie reprezentacja Szwecji zwyciężyła Włochów 5:3 (3:1).

Humor i satyra.

NAJLEPSZA KSIĄŻKA.

„Daily News“ zapytuje, jaka jest najlepsza książka na świecie. Na to odpowiada jeden z czytelników: — Książeczka czekowa, o ile się ma dobre pokrycie w banku.

ZYWY POCISK.

W Londynie niejaki Claude Smith, inżynier-chemik, podczas doświadczeń w laboratorium, spowodował wybuch i wybijając okno, wyleciał do sadzawki. Będąc zaś doskonałym pływakiem, wypłynął na powierzchnię, wyszedł na brzeg i powiedziało do naddbiegłych stróżów:

— A swoją drogą nie myślałem, że ten gaz ma aż taką siłę.



DZIURKA OD KLUCZA W R. 2000.

— Biedna ta pani Pipsztyńska! Jej mąż nie może wylądować, pewnie znowu zaglądał do kieliszka.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIAD⁷

Naczelnny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

OBWIESZCZENIE.
 W dniu 22 lipca 1926 r. będzie urzędowała
 w Grudziądzu od godz. 9-tej rano Ratusz II po-
 kój 40 komisja dla badania pojazdów mechanicz-
 nych i egzaminowania kierowców.
 Wobec tego wzywa się wszystkich właścicieli
 dorozek samochodowych i autobusów, by
 swoje pojazdy, które były przed rokiem badane,
 przedstawili celem ponownego zbadania.
 Grudziądz, dnia 17 lipca 1926 r. 7499
Prezydent miasta
 w z. (-) Krobaki.

Przetarg przymusowy.
 Dnia 20 lipca br., o godz. 3.30 po-
 południu, sprzedaje w drodze publicznego
 przetargu najwięcej dającym za zapłatą go-
 tówką przy ulicy Grobliwej 19:
2 piece grudowe
 zupełnie nowe, nie używane. (7504)
Józefowicz, kom. sąd.

Niniejszem podaję Szan. Publiczności do
 łaskawej wiadomości, że z dniem 1. VII. 26
 otworzyłem przy ul. Venckiego 21 własny

**WARSZTAT
 BEDNARSKI.**
 Wykonuję wszelką pracę w
 zakresie bednarstwa wchodzącą, jakoteż nowe
 zamówienia i reperacje. Specjalnie polecam się
 fabrykom kapusty i ogórków, gorzelnikom,
 octowniom, rafinerjom, destylacjom itd.
 Nadmieniam, że jestem pierwszym bednar-
 zem-Polakiem w Grudziądzu, oraz okolicy
 i proszę o łaskawe poparcie mnie, udzielając
 zamówień. Na składzie posiadam już pewną
 ilość pracy białej i dębowej. Ceny najniższe,
 obsługa rzetelna! — Proszę się przekonać!
 Z poważaniem
Karol Skurzyński
 Grudziądz, ul. Toruńska 33.

Szan. P. T. kupcom miasta i okolicy do wi-
 domości, iż uruchomiłem przy ul. 7453
Toruńskiej 18 (Drukarnia)
**Wytwórnice torebek
 papierowych.**
 Wykonuje się wszelkiego rodzaju torebki jak:
piekarskie, aptekarskie, kolonjalne itp.
 Specjalność: konfekcyjne, do kawy z podszywką,
 ankietek i do wypłat z nadrukiem i bez.
 Precyzyjne wykonanie! Ceny umiarkowane!
 Polecają się łaskawym względem P. T. kupcom
 kresle **Wł. Kaszewski.**

Grudziądzkie Laboratorium dentyśczo-techniczne
ZĘBY sztuczne w pierwszorzęd. wyko-
 naniu Plac 23 Stycznia 23, II

**CZAS
 NAJWYŻSZY**
 na oddanie do reperacji
**młocarń
 lokomobil
 motorów itp.,**
 gdyż przy późniejszej dostawie
 nie możemy przejąć gwarancji
 za wykonanie takowych na czas.
 Długoletnia praktyka. — Ceny
 nadzwyczaj nisko kalkulowane.
Hodam i Ressler
 fabryka maszyn
GRUDZIĄDZ, przy dworcu.
 Telefon 495. (7442) Telefon 495.

OTTO KARRAU
FABRYKA MEBLI
 Grudziądz, Sienkiewicza 16
 poleca po cenach b. przystępnych
**POKOJE JADALNE,
 MĘSKIE, SYPIALNI,
 MEBLE POJEDYŃCZO**

Restauracja i Kawiarnia Strzemięcin
 W środę, dnia 21-go lipca rb., o godz. 5-tej popołudniu
Wielki koncert całej orkiestry 64 pp.
 ♦ WIECZOREM ZABAWA TANECZNA. ♦
 8013 O liczny udział prosi **Gospodarz.**

Restauracja i Kawiarnia Królewski Dwór
 codziennie koncert znakomitej orkiestry
 p. Krajewskiego Przy fortepianie p. Kulecki 748
 W czasie koncertu ceny nie podwyższone

KINO ORZEŁ
 Początek o godzinie 6⁴⁵ i 8⁴⁵
 Ceny miejsc załozne o
 25 proc. niż do odwołania
 Łoża i balkon 1,50 zł, I. par-
 tar 1.— zł, II. parter 75 gro-
 szy, szeregowi 35 groszy. [7496]

Od poniedziałku, dnia 19 lipca r. b.
 Wielki dramat sensacyjno-życiowy
 w 2-oh serjach — 12 aktów — Całość! — pod tytułem:
Dzieci Paryża
 W roli gł.: Ginetta Madys, Simona Sandre i Lucjan Delaace.

WYDŁO
WYDŁO
WYDŁO
WYDŁO
WYDŁO
WYDŁO

Łożan *oznacza się silnym zapachem — jest niezachowane w jakości.*
Miafłot *umiera wznikiem nieczystości skórnej.*
Glicetynowe *przezroczyste, dla delikatnej cery.*
Peremyskańska *o miarowym zapachu. Szermystawski, odwieża i wlekiatnia cery.*
Heuzde Stamboul *mydło wybotowe, zapach o ten-
 dencji perfum, wschodni.*

Oryginalne tylko z firmy
Henryk Łożak
 FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW i MYDEŁ.

**Księgi
 Handlowe**
 w wielkim
 wyborze poleca
Wł. Kulerski
 Grudziądz
 Pańska 19
 Przy zapłacie
 gotówką 10%
 rabatu.

TAPETY w wielkim wyborze.
 Kolekcje na żądanie
 odwrotnie.
Sinoleum • Dywany i Chodniki kokosowe
Cerata na stoły i wózki dziecięce
 w najrozmaitszych kolorach i deseniach. 7310
 Wszelkie farby, laki, pedzle, pokosty, klej i terpentynę
 poleca po przystępnych cenach tylko pierwszorzędnej jakości
P. Marschler, Grudziądz Pl. 23 Stycznia 18
 Telefon nr. 517.

**Sprzedanie
 Pianino**

pierwszorz. i inne meble
 z powodu wyjazdu na
 sprzedaż Zgłoszenia do
 Głosu Pomorski 7477p

ROWER
 dobrze utrzym., z wol-
 nym biegiem tanio na
 sprzed. **Roszczyński-
 ski, ul. Brzeźna nr. 10**

Wózek dziecięcy
 na sprzedaż
PAŃSKA 30, II p.

Rower b. dobrze utr-
 zym. z wolnym bie-
 giem tanio na sprzedaż.
M. Borezyński
 ulica Szkolna nr. 8.

Kanapa z czerwonym
 pluszem w do-
 brym stanie tanio do
 sprzedania Kwiat-
 wa 2, pod wórze lewo

Do sprzedania:
 browning, drylling, sztu-
 cer (Collath), naboje,
 szafa do broń, siedło,
 rower, łózka żelazne,
 gramofon z płytami,
 pościel i inne rzeczy
 Forteczna 14, part. pr.

Powiększając moje przed-
 sięwzięcie, sprzedam pojed-
 yńczo lub w całości:

**przekształcacz
 (Umformer)**
 85 A, 440/65 V, Verein. Ele-
 ktr. Werke Berlin (może
 być użyty po nawinięciu
 także jako dynamo lub mo-
 tor), z rozruszn. białym mar-
 m. tabl. rozd. ca. 100x85
 z oporem, ampero- i wolt-
 mierzem, ca. 25 kg kopr.
 drutu przewod. nie owi-
 janego, 4 m/m grub. — Zgl.
 do Gł. Pom. pod nr. 7500.

OKAZJA!
DOM 2 1/2 mrg. ogro-
 du za 3 500 zł
 do sprzedania. Wiado-
 mość: Biskupia nr. 12.

Mieszkania
4—5 pokojowego
 poszukuję zaraz wprost
 od gospod. Dzierżawę
 placę za pół roku z góry.
 Chelmińska 4, skład cukierków

Młode małż. poszuk. od
 1/8 br. 4—5 pok. mie-
 szkania w śródmieś.
 wprost od gosp. Oczysz-
 czenie placę za rok z góry. Zgl.
 piśmnie natychm. z opisem.
 pół mieszk. i pod. wysok.
 czynszu do Gł. P. nr. 8007pm

Mieszkania
 2 lub 3 pokoj., z kuchnią
 poszuk. młode, bezdzieci.
 małżeństwo. Łask. zgl.
 do Głosu Pom. nr. 7501

Pokój mebl.
 od zaraz do wynajęcia
 Lewandowska, Toruńska 5, III.

Posady

Chłopiec do posyłek
 może się natych-
 miast zgłosić.

HOTEL SZYDZIA
 Plac 23-go Stycznia. [7495]

Chłopca do posyłek
 wstawimy natychmiast.
 Edwin Balcerowicz i S-ka
GRUDZIĄDZ
 Mickiewicza 25. [7505]

Młoda inteligentna WDO.
 WA poszukuje zajęcia do
 dzieci w szkole lub innej
 nosady. Adres wskaż Gł. P.
 Pomorski pod nr. 8003pm

Młoda intelig. panna
 poszukuje posady samo-
 dzielnej **GOSPODY-
 NI DOMU** u kawale-
 ra lub wdowa. Zgło-
 szenia do Głosu Pomor-
 skiego pod nr. 8002pm

Stenotypistka
 zupełnie poprawną w je-
 zyku polskim i niemiec-
 kim, poszukuje się na-
 tychmiast do poważnej
 instytucji. Zgl. z podan.
 pretensji oraz świadectw
 do Głosu Pom. nr. 7497

**Poszukuje
 modniarki**
 która dobrze i szybko
 kapelusze wykonuje.
Z. Lubomska, Rynek 21

**Poszukuje się
 od natychmiast
 uczenice**

z lepszym wykształ-
 ceniem. Oferty do Gł. P.
 Pom. nr. 7498.

Panienska potrzebna
 do obsługi
 gości z kaucją 100 zł
 Oferty z życiem. do Gł.
 Pomorski pod 7989pm

**Poszukuje natychmiast
 gospodynie**
 dla mego hotelu i rest.
 Reflektuje się na taką
 osobę, która dłuższy
 czas w pierwszorzęd-
 hotelach i restauracjach
 pracowała. Zgłoszen. do
Hotel Centralny
 St. Klarowski
 Tesow, Rynek.

PIĘGI
 plamy, wyrany,
 usuwa **Benegnina**
 krom. i wypróbowany
 środek do odwieiania
 i wydelikacenia cer.
Benegnina mydło
 przetr-
 tussowane, jako ko-
 nieczny dodatek do
 kremu tejże nazwy usu-
 wa pięgi i plamy na
 twarzy i na ciele.
 Mag. Jan Stenzel aptekarz
 Główny skład i wytw.:
 Apteka pod Łabędziem
 Grudziądz, Rynek 20

Żłobiona z falcem **Karpówka**

**POMORSKIE
 ZAKŁADY CERAMICZNE**
 TOW. AKC.
 (Dawniej MAX FALCK I SKA)
 W GRUDZIĄDZU
 CIEŚLARNIA MECHANICZNA
 FABRYKA DACHÓWEK
 ROCZNA PRODUKCJA:
 15 000 000 SZTUK
 Rzymaska z falcami **Holenderka z falcami**

Dachówki palone naturalnie czerwonego koloru, odporne
 na wszelkie wpływy atmosferyczne, wieloletniej trwałości.
 Złotymi medalami wielokrotnie premjowane.

**Mineralna
 Woda Czerniewicka**
Wyborna woda stołowa
 Solanka brom-jodowa, doskona-
 ły środek, używany przy cierpie-
 niach żołądka, kiszki, nerek, krta-
 ni i narządów oddechowych. [7369]
**Polecana
 przez najznakomitsz. lekarzy**
 Do nabycia w cukierniach,
 restauracjach i hotelach, oraz
 w Drogerji pod „Orłem”, ul. Toruńska
 w skł. B. Wasilewski, ul. Toruńska
 W. Ristau nast. ul. Pańska
 J. Gawrański, Koszarowa
Zdrój Czerniewice
 Składnica w Grudziądzu
Mazimierz Preiss
 ulica Mickiewicza 16 — telefon 742

Motor elektr.
 25 PS., 220/380 Volt, gruntownie odreperowany,
 na życzenie z odpowiednią mocarnią, ma
 korzystnie do oddania
Hodam & Ressler
 7455 **Fabryka Maszyn**
 Gdańsk — Grudziądz. Telefon 436

Prezydent Mościcki 7360
 w portretach i pocztówkach
Św. Teresa od Dzieciątka Jezus
 w portretach i pocztówkach
Tysiące cudnych pocztówek
 polskich, francuskich, angielskich
 i włoskich malarzy nadeszły do
NASZEGO SKLEPU
 Sienkiewicza 8 • Telefon 173

Suszone kwiaty lipowe
 po najwyższych cenach kupuje 7367
Apteka pod lwem - Pańska 22

BANK LUDOWY
 Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. akcyg. Tel. 421
 Kalendarz w roku 1899
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
 Zapłatwa nieocenioną bankowo.
 Przyjmuje wkłady oszczęd-
 i reprezentuje wód-umowy
Zakupuje i sprzedaje
 waluty zagraniczne, sło-
 te, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek:
 na wksie — na podkład złota
 i srebra i w rachunku bieżącym
 4974

Stale ogłoszenia
w Głosie Pomorskim
 przynoszą
największe korzyści!